Nr. 101 (151) Łódź, środa 25 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Berlin

W stolicy Trzeciej Rzeszy, na gruzach i zgliszczach ulic Berlina po stosach zwalonych bunkrów, po strzępach rozdartych i obróconych, w proch zasieków, po rumowiskach zwalonych barykad, idzie niepowstrzymana żywiołowa fala, suną bohaterskie hufce niezwyciężonej Armii Czerwonej i obok niej walczące oddziały Wojska Polskiego. Twierdza brunatnego faszyzmu, centralny ośrodek zbrodni i barbarzyństwa, przeklęta światowa melina ludożerstwa i zgrozy, ognisko przewrotnego sadyzmu i bezprzykładnej buty, znienawidzony przez świat i ludzkość Berlin drży pod naporem i siłą żołnierzy cywilizacji i pokoju. **Na szczytach gmachów berlińskich wciągnięte rękoma zwycięzców powiewają czerwone sztandary wolności i pokoju, a obok nich łopocą biało-czerwone proporce, symbol zadający kłam istocie i myśli przewodniej hitleryzmu, który skreślił Polskę z mapy Europy jako samodzielne, niepodległe państwo.**

Nikt z nas nie jest w stanie wyrazić wielkości tego historycznego dnia, nasza radość i duma bijąca zgodnym rytmem milionów serc, jest odzwierciadleniem długoletniej tęsknoty za wolnością i prawem, jest świadectwem pragnień sprawiedliwego odwetu za niewolę, za nędzę, za miliony ofiar, za hańbę i poniewierkę, za bezczeszczone człowieczeństwo, za grozę koszmarnych dni hulania hitlerowskiego potwora w Polsce.

Dzisiaj patrzymy z triumfem na moment, w którym skoncentrowanym ogniem ludzkości walczącej o wolność pali się wszystko to, co dotąd było powodem i podstawą szalonego upływu krwi wszystkich wolnych narodów świata. Place berlińskie, na których płonęły stosy najwspanialszych dzieł ducha ludzkiego, budynki i gmachy, w jakich mieściły się wylęgarnie i kuźnice pastwienia się nad każdym przejawem wolności i sprawiedliwości, są we władaniu zwycięskich pułków gromiących resztki zwyrodniałego pomiotu hitlerowskiego będącego zakałą cywilizowanej ludzkości.

Z Berlina wyszły pierwsze rozkazy podpalenia świata, stamtąd wyruszyły wśród ogłuszającego wrzasku rozhisteryzowanych tłumów uzbrojone hordy nikczemników, chcących na krzywdzie innych budować swoje przestrzenie życiowe. Z tego miasta herszt brunatnej zgrai wysyłał żądania, tam przyzywał sobie lichych dyplomatów europejskich, którym nakazywał tworzenie podległych i uległych sobie rządów, tam dojrzewały plany unicestwiania i wyniszczania całych narodów. W Berlinie powstawały projekty obozów koncentracyjnych, tam dojrzewały plany tworzenia komór gazowych, wszystko co miało na celu ujarzmienie świata i podporządkowanie go niemieckim zboczeńcom, brało swój początek w Berlinie.

Dzisiaj to miasto, które po każdej nowej zbrodni tonęło w powodzi płacht ze znakiem hańby — swastyką, — miasto, które swoimi megafonami wsączało przez długie lata, w podatne germańskie dusze jad nienawiści i pychy, ogląda w swych murach pogromców hitlerowskiej ohydy i mścicieli krzywd walczących o wolność i prawo do życia narodów.

Wkroczenie Armii Czerwonej i Wojska Polskiego do Berlina, jest dla nas wszystkich dowodem, że ostatni gwóźdź do trumny faszyzmu wbijany jest właśnie tam, gdzie żmija hitlerowska powstała, dojrzewała, rosła, rozwijała się i skąd rozprzestrzeniała swe zbrodnicze dzieło zgnilizny moralnej i występku.

Upadek Berlina oznacza dla nas zdruzgotanie i ostateczne zniszczenie potęgi militarnej faszyzmu, jest widomym znakiem, że z trzaskiem wali się już wiązanie spróchniałego gmachu przemocy, gwałtu i terroru.

Huk rozrywających się na ulicach stolicy niemieckiej pocisków, to ostatnie ostrzeżenie dla tych nielicznych jeszcze obłąkanych maniaków hitlerowskich, którzy usiłują na krańcach rozpadających się Niemiec stawiać rozpaczliwy opór, dla odsunięcia na kilka dni stryczka przeznaczonego dla twórców rzezi światowej, winowajców pogwałcenia wszystkich praw ludzkich, autorów i wykonawców planu stworzenia „nowej Europy".

Cała Polska przeżywa jeden, z największych swoich dni. Świadomość ostatecznego rozgromienia odwiecznego swego wroga dodaje masom pracującym naszego kraju otuchy i siły, wzmacnia i kształtuje wysiłek, zwiększa zapał i poświęcenie, wzmaga energię i porywa biernych.

Stoimy bezsprzecznie u progu spełniającej się sprawiedliwości dziejowej, zwycięskie sztandary zatknięte na gruzach rozwalonego Berlina łopotem swym zapowiadają jutrzejszy pokój i sprawiedliwość, jeszcze mocniej cementują, w braterskim szyku bojowym antyfaszystowski front wolności i demokracji, przed całą ludzkością otwierają nowe, zwycięskie szlaki wolnego, szczęśliwego życia.

Polska Partia Socjalistyczna

Towarzyszki i Towarzysze!

Zbliża się dzień 1-go Maja — dzień wielkiego święta mas pracujących miast i wsi.

W dniu tym proletariat całego świata od dziesiątków lat demonstruje swą siłę i wolę.

Tegoroczny 1-szy Maja ma dla ludu polskiego szczególnie znamienny — uroczysty charakter.

1-go Maja 1945 r. robotnik polski, chłop i inteligent pracujący po raz pierwszy w dziejach Narodu naszego święcić będzie w atmosferze pełnej swobody.

Po dwudziestokilkoletniej niewoli kapitalistycznej reakcji polskiej, po przeszło pięcioletniej koszmarnej okupacji hitlerowskiej lud polski jako niepodzielny gospodarz Kraju zaczerpnął pełną piersią wolności i na gruzach swego śmiertelnego wroga — rodzimego i obcego faszyzmu obchodzić będzie to radosne dlań święto w odbudowywanej, wolnej, Niepodległej i Demokratycznej Polsce.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Stało się to możliwe dzięki nadludzkim wysiłkom, niezwyciężonej Armii Czerwonej i bohaterskiego Wojska Polskiego, które dziś wespół z armiami wielkich Demokracji Zachodu — Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii dobijają potwora hitlerowskiego.

O tym nie zapomni lud polski w swych żywiołowych manifestacjach wszystkich polskich miast i wsi — od Bugu i Sanu po Odrę i Nissę, od Karpat do Bałtyku i pamiętać będzie zawsze.

1-go Maja 1945 r. po raz pierwszy na przestrzeni wieków zadudnią pod stopami polskiego żołnierza, chłopa, robotnika i inteligenta pracującego, uwolnione z jarzma germańskiego ziemie przodków naszych — od Opola po Szczecin, od Szczecina po Pregołę. „Gdańsk i Gdynia miasta nasze — dziś są znowu nasze" i nasze zostaną na wieki. Taka bowiem jest wola polskiego ludu pracy.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

W dniu tegorocznego 1-go Maja możemy z dumą obwieścić całemu światu zwycięstwo bloku demokratycznego w Polsce, bloku czterech wielkich stronnictw, stanowiących jeden zwarty front, o który rozbiją się w pył wszelkie usiłowania bratobójczych walk ze strony band faszystowskich i londyńskiej reakcji.

Polska Partia Socjalistyczna kroczy i dalej kroczyć będzie obok bratniej Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego w walce o ugruntowanie osiągniętego zwycięstwa polskiego świata pracy.

Nie poszły na marne ofiary i wysiłki bojowników Armii Ludowej, Polskiej Klasy Robotniczej i Ludu Wiejskiego. Wymarzona przez nich wśród ponurej niewoli w ogniu walk Polska Demokratyczna stała się faktem dokonanym.

Pod przewodnictwem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta, Premiera Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego odbudowuje się z ruin i zgliszcz nasza Demokratyczna Ojczyzna, potężnieje z każdym dniem demokratyczne Wojsko Polskie.

Przez upaństwowienie wielkiego przemysłu, przeprowadzoną Reformę Rolną — oddającą zrabowaną przez obszarników ziemię chłopom — Rząd Tymczasowy naprawia odwieczną krzywdę chłopa polskiego i robotnika, czyniąc zadość Sprawiedliwości Społecznej. W ten sposób Rząd Tymczasowy, w którym zasiadają obok przedstawicieli innych stronnictw nasi towarzysze — czołowi działacze P. P. S., kładzie podwaliny pod przyszłą Polskę Ludową, Polskę Socjalistyczną z Rządem Robotniczo-Chłopskim na czele.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

W nadchodzącym dniu 1-go Maja 1945 r. czerwone sztandary P. P. S. — nasiąknięte krwią poległych Jej najlepszych bojowników w walce o Niepodległość Polski i Socjalizm, załopocą radośnie obok bratnich niemniej przesyconych krwią ludu pracującego sztandarów P. P. R.

W ich bujnym poszumie, w ich cieniu demonstrować będziemy obok radości i dumy — niezłomną wolę jeszcze większego zwarcia szeregów Bloku Demokratycznego czterech stronnictw, pogłębienia sojuszu i przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, wespół z narodami wszystkich wyzwolonych państw słowiańskich, które w ścisłej współpracy z Demokracjami Zachodu, z Partiami Socjalistycznymi wszystkich narodów miłujących pokój — zapewni ludzkości lepsze, szczęśliwsze jutro.

Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna!

Niech żyje jedność klasy robotniczej!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Tymczasowy Rząd Polski!

Niech żyje przymierze narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje koalicja narodów Sprzymierzonych!

Niech żyje Niepodległa Demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej

Warszawa, kwiecień 1945 r.

Spotkanie w Berlinie

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO z dnia 24.4.

W dniu 24 kwietnia wojska I FRONTU BIAŁORUSKIEGO, kontynuując działania ofensywne na północny ZACHÓD OD BERLINA, zdobyły miasta: KREMMEN, FLATOW, VELTEN, NAUEN.

Na POŁUDNIOWY WSCHÓD OD BERLINA wojska Frontu sforsowały rzekę Dame, zajęły osiedla podmiejskie ADLERSHOF, RUDOW, BONSDORF i połączyły się z nacierającymi z południa wojskami I Frontu Ukraińskiego.

Równocześnie wojska nasze prowadziły ULICZNE WALKI W PÓŁNOCNEJ I WSCHODNIEJ CZĘŚCI BERLINA, gdzie zajęły dzielnice TEGEL, REINICKENDORF, WITNAU, DWORZEC ŚLĄSKI i liczne bloki domów, znajdujące się na północ i na wschód od Dworca Śląskiego.

Na południe od Frankfurtu nad Odrą wojska nasze zdobyły miasta FÜRSTENBERG i GUBEN.

Dnia 23 kwietnia wojska I Frontu Białoruskiego wzięły ponad 3.000 jeńców i zdobyły 48 czołgów, ponad 200 dział polowych, 2.550 samochodów, 88 lokomotyw, ponad 1.000 wagonów i 113 magazynów z rozmaitym sprzętem wojennym.

WOJSKA I FRONTU UKRAIŃSKIEGO zajęły wśród walk w południowej części Berlina dzielnice MARIENDORF, LANKWITZ, OSSDORF, STANSDORF i połączyły się z wojskami I Frontu Białoruskiego, które sforsowały rzekę Dame na południowy wschód od Berlina.

W kierunku na Drezno wojska Frontu zdobyły miasto GROSSENHAIN.

Dnia 23 kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 6.000 jeńców i zdobyły 38 czołgów. Wśród jeńców znajduje się dowódca dywizji „Friedrich" pułk. Bermenblein.

Dnia 23 kwietnia zniszczono i uszkodzono 110 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 60 samolotów przeciwnika.

Doniosłe obrady w Waszyngtonie

NOWY JORK (Polpress). **Urzędowo podano do wiadomości, że prez. Truman przyjął Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotowa i odbył z nim konferencję.**

Agencja „United Press" donosi, że konferencja prez. Trumana z Mołotowem trwała około 30 minut. Następnie rozpoczęły się w departamencie stanu narady, w których wzięli udział Komisarz Ludowy Mołotow, Minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii Eden, sekretarz stanu USA Stettinius, ambasador ZSRR w Waszyngtonie Gromyka, ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Hariman, ambasador W. Brytanii w Moskwie Kerr. Posiedzenie trwało 80 minut.

NOWY JORK (Polpress). Departament stanu USA podał do wiadomości, że dnia 23 kwietnia o godz. 10 min. 30 według czasu waszyngtońskiego wznowione zostały narady między Mołotowem, Stettiniusem i Edenem. Na konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw był również obecny zastępca sekretarza stanu USA Grew.

NOWY JORK (Polpress). Konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, odbyta w godzinach przedpołudniowych dnia 23 kwietnia, trwała 1 godzinę 30 minut.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Stettinius oświadczył: „My wciąż jeszcze obradujemy".

Na marginesie

Ostatni apel

Głupota niemiecka nie ma żadnych granic. Naiwność ludzka jest tam doprowadzona do samego szczytu. Kiedy żołnierze Armii Czerwonej spacerują po Berlinie, w hitlerowskich skarłowaciałych mózgach rodzą się apele. Zamiast żywności otrzymują apele.

Musimy — mówią w tym apelu hitlerowcy — utrzymać Berlin za wszelką cenę. Konieczne są nadludzkie wysiłki. Pamiętajcie, po między wami mogą się znaleźć podludzie, którzy spodziewają się wielkiego .szczęścia gdy zapanuje bolszewizm. Tacy łotrzykowie nie warci są swej porcji żywności ze wspólnych kuchni. Twórzcie swe własne szwadrony egzekucyjne. Kogo trzeba, stawiajcie pod ścianę, nie bawiąc się w sądy.

Prawda, jaka ładna odezwa? Muszą utrzymać miasto za wszelką cenę. Za wszelką cenę utrzymywali je właśnie dotąd w terrorze, za wszelką cenę niesamowitych strat, bili się dotąd, ale jak chcą je utrzymać za wszelką cenę teraz, kiedy Berlin mają żołnierze radzieccy? Nie wiemy, czy wyobrażają sobie, że istnieje taka cena na świecie za którą żołnierz radziecki czy polski oddałby im Berlin?

Mówią o nadludzkich wysiłkach. Komu teraz są potrzebne wysiłki, i kto te wysiłki ma ponosić? .Jak wynika z apelu, mogą znaleźć się podludzie w Berlinie. Jak to jest możliwe? Po tylu czystkach, po tak sprawnym działaniu gestapo. żandarmerii i policji, mogą jeszcze być tam podludzie, którzy uważają że ustrój hitlerowski nie jest szczęściem, czy na własnej skórze nie przekonali się ile radości i zadowolenia daje hitlerowski sposób i metody rządzenia?

Gdyby tacy byli, nie należy im dać zupy dostarczanej ze wspólnego kotła. .Jak widać jadało się tam ze wspólnego kotła, jest to dowodem, .że ustrój hitlerowski jednak bardzo popierał życie kollektywne, skoro nawet jadanie posiłków odbywa się wspólnie i to z jednego kociołka. Widocznie była tam bardzo silnie rozwinięta za czasów hitlerowskich spółdzielczość, skoro nawet gospodarstwa domowe zostały skasowane na rzecz wojny totalnej.

Odnośnie ostatniego ustępu apelu, aby nie bawiono się w sądy i ustawiano kogo należy pod ścianą, to chyba to skierowane może jest do tych, którzy teraz w Berlinie będą robili porządek. Ale tym żadne apele nie są potrzebne. Na pewno kto zasługuje na karę otrzyma ją w takim czasie i trybie jak to będzie potrzebne.

Będą na pewno sądy, będą śledztwa, będą udowadniane winy, wszystko zależeć będzie nie od hitlerowców, nie od treści ich apelów. Będą także i stawiani pod ścianę.

Ale w tych wszystkich historyjkach hitlerowcy będą wyłącznie tylko tymi, którzy będą stawiani...

KAR.

Amerykanie 60 km od Monachium

LONDYN (BBC). **7-ma armia amerykańska zdobyła m. Ulm, na pograniczu Wirtembergii i Bawarii, i walczy na przedmieściach Augusburga, 60 km. od Monachium. III armia stoi na pograniczu Czech, w górzystych lasach Szumawy (Boehmerwald), i dotarła do Dunaju w rejonie Ratysbony.**

Szybkie ruchy wojsk francuskich i amerykańskich w Niemczech południowych doprowadziły do utworzenia trzech kotłów: w Czarnym Lesie, na południowy zachód od Stuttgartu i na północ od Ulm. W Czarnym Lesie Francuzi przekroczyli Ren na północ od Bazylei i zajęli m. Lerrach.

W Niemczech północnych sojusznicy walczą koło Emden; RAF niszczy systematycznie Bremę, która nie chciała poddać się. Pod Soltau, na południe od Hamburga, zlikwidowano niemieckie gniazdo oporu.

W ciagu ostatnich 2-ch dni wzięto na froncie Zachodnim 53 tysiące jeńców, od 1-go kwietnia — zgórą milion.

Ludność Z.S.R.R. wita zawarcie
układu polsko-radzieckiego

MOSKWA. (Polpress). W zakładach samochodowych im. Stalina w Moskwie odbyło się wielkie zgromadzenie robotników, poświęcone układowi polsko-radzieckiemu. Mówcy podkreślili, że Marsz. Stalin osobiście podpisał ten ważny układ, który stanowi podstawę pokoju w Europie wschodniej i środkowej. Symboliczny jest fakt, że w chwili gdy Wojska Polskie wraz z Armią Czerwoną wdarły się do Berlina, Rząd Radziecki i Rząd Tymczasowy R. P. związały się układem przyjaźni.

Z wielu miast Związku Radzieckiego nadchodzą wiadomości o masowych zebraniach, na których ludność daje wyraz swej radości z okazji zawarcia układu polsko-radzicekiego.

„Izwiestia" o układzie polsko-radzieckim

MOSKWA. (Polpress). „Izwiestia" zamieściły artykuł p. t. „Ważny wkład w dzieło pokoju i bezpieczeństwa".

Jeden z korespondentów prasy zagranicznej — podaje autor artykułu — zwrócił się dnia 4 maja 1943 r. do Marsz. Stalina z pytaniem, jak sobie przedstawia przyszłe stosunki polsko-radzieckie. Marsz. Stalin zaznaczył w swej odpowiedzi, że stosunki polsko-radzieckie powinny się ułożyć na platformie trwałych, dobrych stosunków sąsiedzkich, opartych na wzajemnym szacunku lub — jeśli Polska będzie tego sobie życzyła — na zasadzie sojuszu obronnego przeciwko agresji niemieckiej. Minęły dwa lata i oto dzisiaj dokonał się zasadniczy zwrot w stosunkach polsko-radzieckich. Nieskrępowana wola narodu polskiego wypowiedział się za polityką przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Polska przedwrześniowa nie prowadziła polityki pokoju. Polska Piłsudskiego, pułkowników i żubrów kresowych przygotowywała wyprawy przeciwko Rosji i Litwie. Decydujące wówczas w Polsce czynniki opanowane były manią wielkomocarstwowej ekspansji na wschód. Butni awanturnicy zgubili Polskę i utorowali Niemcom drogę do zniszczenia kraju.

Jednakowoż naród polski, ujarzmiony przez faszystów, nie poddał się i przystąpił do walki o nową demokratyczną Polskę. Po wyzwoleniu kraju przez Armię Czerwoną Wojsko Polskie, partie demokratyczne poczuły mocny grunt pod nogami i w oparciu o naród podjęły się dzieła odbudowy państwa. Patrioci polscy nie zapomnieli co zawdzięczają Związkowi Radzieckiemu. Ze wspólnej walki zrodził się sojusz bojowy na długie lata. Naród radziecki ocenia ofiary narodu polskiego i okaże mu sympatię nie tylko podczas wojny, lecz również w okresie pokoju.

Zaprzeczenie agencji „Tass"

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass ogłosiła następujące zaprzeczenie:

Pewna część zagranicznej prasy, w tej liczbie londyński dziennik „Sunday Times", rozpowszechniała pogłoski o tym, jakoby na Konferencji Krymskiej postanowiono, że na konferencję w San-Francisco mogą być zaproszeni jedynie przedstawiciele zreorganizowanego Rządu Polskiego, lecz nie mogą być zaproszeni przedstawiciele Rządu Tymczasowego R. P. w Warszawie.

Agencja Tass jest upoważniona do zakomunikowania, że pogłoski tego rodzaju zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości. Na Konferencji Krymskiej w tej kwestii nie tylko nie zapadły żadne postanowienia, lecz w ogóle sprawa ta nie była omawiana. W ten sposób uchwały Konferencji Krymskiej nie nastręczają żadnych przeszkód przeciwko temu, aby na konferencję w San Francisco zaproszono przedstawicieli Rządu Tymczasowego R. P. w Warszawie.

Gdzie jest Hitler?

STOCKHOLM (Polpress). Jak donosi agencja prasowa „Wolnych Niemiec", Hitler, Himmler, Goering i inni wybitni hitlerowcy ukrywają się w górach Harzu w jaskiniach w okolicy Blankenburgu. Jeśli chodzi o Goebbelsa, to miał on, pomimo oficjalnych zapewnień, że zostanie w Berlinie, uciec razem z rodziną ze stolicy. Prywatny samolot czteromotorowy przygotowany jest, by w każdej chwili zabrać go do Bawarii albo do Norwegii.

PARYŻ (AFI). Większość dzienników londyńskich odnosi się sceptycznie do plotek, według których Hitler znajduje się w Berlinie „na linii frontu pod ogniem dział sowieckich". W Waszyngtonie uważają, że pogłoski te mogą być specjalnym manewrem, który ma na celu ułatwić Hitlerowi zniknięcie. „Daily Sketch" jest przekonany, że Hitler schował się starannie do jednego z licznych schronień, którymi dysponuje i cytuje pogłoski ze Szwajcarii umieszczające fuehrera w Salzburgu.

Pad sforsowany

LONDYN (BBC). 5-ta i 8-ma armie sprzymierzone, po upadku Bolonii, posuwają się szybko we Włoszech północnych. Wczoraj sforsowana została rzeka Pad (Po) i obsadzone m. Ferrara oraz Modena. Na odcinku morza Tyrreńskiego osiągnięto również nowe sukcesy; Spezia, wielki włoski port wojenny, jest w rękach wojsk sojuszniczych. Wzięto 40 tysięcy jeńców.

Petain chce stanąć przed sądem

LONDYN (BBC). Marsz. Petain, znajdujący się od wczoraj na terytorium Szwajcarii, zdecydował się stanąć przed sądem i zawiadomił o tym władze francuskie, oczekując zezwolenia na przyjazd do Francji.

Proces marsz. Petaina wyznaczony został w najwyższym trybunale francuskim na dzień **17 maja.**

Weterani Stalingradu

LONDYN, (Reuter). Z Moskwy donoszą, że stolica Rzeszy wali się w gruzy, każdej godziny pada kilkanaście bloków domów, każdy blok pociąga za sobą śmierć wszystkich jego obrońców. W jednym tylko dniu poległo 8.000 iemców i 13.000 dostało się do niewoli. Weterani Stalingradu prowadzą atak rosyjskich oddziałów szturmowych. Rezerwy rosyjskie, wpływające do Berlina poprzez pustynię wypalonej czarnej ziemi, stwierdziły, że Niemcy zatruli przydrożne studnie.

W Bremie nie lepiej, niż w Berlinie

LONDYN (United Press). Z chwilą, gdy Niemcy odrzucili propozycje poddania Bremy, wojska brytyjskie rozpoczęły niszczenie miasta przez masowe naloty i ostrzeliwanie artyleryjskie. Bombardowanie odbywa się cały dzień bez przerwy, zamieniając miasto w wielkie palenisko, gdzie ogień toruje drogę posuwającej się piechocie.

3000 obywateli żyje jeszcze w tym piekle. Kryją się oni pod ziemią lub starają się wykopać schrony, zanim dosięgnie ich lawina ognia, niosąca śmierć.

PRZEGLĄD PRASY

Ukazał się pierwszy numer „Monitora Polskiego", Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej. We wstępie redakcyjnym czytamy:

Jest to właściwie powołanie do życia dawnego wydawnictwa o tej samej nazwie. Po blisko 6-letniej przerwie wznawiamy pismo, wydawane w okresie 20-letniej Niepodległości w poprzedniej jego formie jednakże zmienione pod względem ducha i treści. Nowa rzeczywistość polska oraz nowa przyszłość, jaką obecnie wykuwamy, stawia przed nami zupełnie odmienne zadania i cele."

Na treść „Monitora" składają się zarządzenia władz naczelnych i obwieszczenia urzędów oraz instytucji państwowych. W dziale „zmiana nazwisk" zwraca uwagę charakterystyczne obwieszczenie, w którym ob. Niemiec wnosi o zmianę nazwiska..

*

Jako wydawnictwo Centralnego Komitetu „Bundu" w Polsce ukazał się „Biuletyn Bundu". W artykule p. t. „Wracamy" czytamy:

„W krematoriach, komorach gazowych, na szubienicach, zginęły milionowe masy ludu żydowskiego, a wraz z nim uległy zniszczeniu nasze zdobycze we wszystkich dziedzinach życia społecznego i kulturalnego. Pozostały gruzy, ruiny i zgliszcza. Po pięciu latach wracamy, mając za sobą heroizm naszej nielegalnej prasy wydawanej na barykadach walki. Nawiązujemy do starej, 47-letniej tradycji „Bundu" i do jej prasy."

„Wróciliśmy spod Lenino, z barykad ghettowych i z partyzantek. Wróciliśmy, by się znów złączyć w tę całość, która się nazywa „Bund". Wróciliśmy, by pod dawnym sztandarem w nowych warunkach i w innej atmosferze swoim drobnym wkładem przyczynić się do oczyszczenia Państwa Polskiego od faszystowskiej zarazy."

Autor artykułu „Nasza linia polityczna" stwierdza, że nieliczna warstwa ocalałych Żydów w Polsce składa się z dwóch grup:

„Jedną stanowią ci, którzy pozostali w kraju i ocaleli mimo terroru hitlerowskiego, drugą stanowią ci, którzy przeżyli kilkuletni okres wojny w dalekich stronach Związku Radzieckiego. Obie te grupy znalazły jednak natychmiast wspólny język i wspólną orientację polityczną. I jedni i drudzy widzieli jedyną drogę w szczerym sojuszu bojowym ze Związkiem Radzieckim, w dążeniu do radykalnego wyniszczenia systemu przedwrześniowego i w walce o ugrupowanie rzeczywistej demokracji politycznej i socjalnej."

Poza artykułami „Biuletyn Bundu" zawiera dział materiałów i dokumentów — rezolucje partyjne, przemówienia i t. d.

*

Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne wznowiło czasopismo „Przegląd Techniczny" poświęcone sprawom techniki i przemysłu. W artykule „Do szeregu" znajdujemy następujące słowa:

„Rzucając fundamenty pod wielką organizację techniczną Polski, w ramach której wznowione będą jako odrębne komórki SIMP, SEP SARP i inne, kontynuując najstarsze pismo techniczne „Przegląd Techniczny", czynimy to z wiarą, że polski świat techniczny we wszystkich zakątkach Kraju, stanie do wspólnej pracy w imię najszczytniejszych tradycji zawodowych."

Technicy i inżynierowie polscy już stanęli do dzieła odbudowy.

Niebo nad Berlinem płonie...

LONDYN, (Reuter). Berliński korespondent skandynawskiego biura telegraficznego donosi, że całe niebo nad Berlinem zdaje się płonąć. Nad tym piekłem ukazują się coraz większe eskadry rosyjskich bombowców. Bombardują one zachodnie wyloty miasta i objekty militarne, podczas gdy „Szturmowniki" przeprowadzają ataki nurkujące na oddziały niemieckie, posuwające się między domami. Ostatniej nocy wielki pożar szalał w dzielnicy między zamkiem i katedrą, które zostały zapalone przez artylerię.

Parlamentarzyści angielscy
o niemieckich obozach koncentracyjnych

LONDYN, (Polpress). Do Londynu wrócili parlamentarzyści angielscy, którzy wydelegowani zostali do Niemiec dla zapoznania się z niemieckimi obozami koncentracyjnymi. W odpowiedzi na zapytania dziennikarzy, poszczególni członkowie delegacji złożyli następujące oświadczenia:

Sir Henry Morris - Jones: „Wszystko, co widzieliśmy, musi być opisane ku wiecznej rzeczy pamięci. Nic więcej nie mogę powiedzieć przed złożeniem sprawozdania w parlamencie".

Lord Addison: „To, co widzieliśmy, jest potworne. Koszmarnych obrazów z niemieckich obozów koncentracyjnych nie można wyrazić w słowach".

Ness Edwards: „Niemieckie obozy koncentracyjne są szczytem sadyzmu i okrucieństwa".

Pani Stade: „Wszystko, co się pisze i mówi o niemieckich obozach koncentracyjnych, nie zawiera ani cienia przesady. Jest jednak obóz gorszy od Buchenwaldu i od Dachau, a mianowicie obóz w Oświęcimiu, w którym od roku 1942 wymordowano ponad 3.500 tysięcy ludzi, przeważnie Żydów i Polaków".

W najbliższy czwartek złoży delegacja sprawozdanie w Izbie Gmin.

W kilku wierszach

OSTATNI ŚAMOLOT Z BERLINA. Ostatni samolot szwedzki, który opuścił lotnisko Tempelhof w Berlinie, miał na pokładzie jednego pasażera — kuriera szwedzkiego. Oświadczył on, że jest to ostatni lot z Berlina.

LAVAL CHCIAŁ UCIEKAĆ Z NIEMIEC. Prasa szwajcarska donosi, że premier francuskiego rządu Vichy Laval usiłował przekroczyć granicę księstwa Lichtenstein, aby schronić się w Vaduz, został jednak zawrócony poza granicę.

PARYŻ KU CZCI LENINA. Dla uczczenia 75-ej rocznicy urodzin Lenina wmurowano w Paryżu dwie pamiątkowe tablice na ścianach domów, w których Lenin zamieszkiwał w latach 1908 — 1912. W uroczystościach wziął m. in. udział ambasador Z.S.R.R. Bogomołow.

KWIATY NA DALEKIEJ PÓŁNOCY. Na dalekiej północy Rosji, w tundrze na półwyspie Czuoktka wykryto małą oazę, która się tam utrzymywała dzięki gorącym źródłom. Latem mimo chłodnego arktycznego klimatu, rosły tam kwiaty i grzyby.

Zatrute źródła

Rasizm, jest jak wiadomo kamieniem węgielnym całej „ideologicznej" podbudowy hitleryzmu. Skonstruowana ad hoc, dla celów wyłącznie politycznych, teoria wyższości i czystości rasowej ma być naukowym rzekomo uzasadnieniem imperialistycznych dążeń Niemiec do panowania nad Europą i światem. Dla propagowania tej obłędnej teorii nawewnątrz i nazewnątrz powołano do życia liczne urzędy i instytucje, do roboty nad wbijaniem rasistowskich ćwieków w umysły niemieckie, zaprzężono całe rzesze pseudo - naukowców, publicystów, nauczycieli i t.p. Już w roku 1933, pod opieką i patronatem najwyższych dostojników Trzeciej Rzeszy, założony został t. zw. Urząd Rasowo Polityczny (Rassenpolitisches Amt), którego działalność znalazła, niestety swe praktyczne odbicie na terenach słynnych „fabryk śmierci" pochłaniających w czasie wojny miliony ofiar „niższej rasy".

Właśnie wpadł mi w ręce numer czasopisma p.t. „Der Deutsche Erzieher" (Niemiecki wychowawca) datowany maj — czerwiec 1944 r. Wydawcą jest nie byle kto, bo sam gauleiter z Bayreuth —Fritz Wächtler. Na czele numeru gorący artykulik jakiegoś Wilhelma Kirchera poświęcony dziesięcioleciu istnienia Urzędu Rasowo - politycznego w Berlinie. Warto przyjrzeć się bliżej działalności tej jedynej w swoim rodzaju instytucji, zwłaszcza, że relacja pochodzi od kompetentnego i oddanego sprawie osobnika. Dowiadujemy się więc na wstępie, że centrala polityki rasistowskiej, jako „czujne sumienie wodza we wszystkich kwestiach czystości krwi", zajmowała się głównie w latach przedwojennych „oświecaniem" narodu niemieckiego w sprawie żydowskiej, oraz „upowszechnieniem zrozumienia dla sprawy sterylizacji osobników obciążonych chorobami dziedzicznymi". Później, gdy wybuchła wojna zadaniem Urzędu Rasowo-politycznego, stało się „przepoić cały naród niemiecki jasną świadomością, że wojna obecna jest gigantycznych rozmiarów wojną między aryjską ludnością a żydostwem"(!)

Ponieważ dziś prawie cały świat znajduje się w stanie wojny z Niemcami, należałoby dojść do wniosku, że „aryjską ludzkość" reprezentują właśnie hitlerowskie Niemcy, oraz... Japonia, cała zaś reszta rodzaju ludzkiego należy do Żydostwa. Takie oto „mądre" wnioski wypływają z zakłamanych przesłanek rasistowskiej propagandy.

Autor artykułu niepotrzebnie podkreśla, że Urząd Rasowo - polityczny jest instytucją o charakterze przede wszystkim politycznym ,nie zaś zakładem naukowo - badawczym w dziedzinie problemów rasowych. Stempel polityki praktycznej i konjunkturalnej nosi przecież na sobie cała działalność Urzędu, sięgająca między innymi głęboko w sferę szkolnictwa, nauczania i wychowania. W myśl życzenia Führera, że każdy niemiecki chłopiec i każda niemiecka dziewczyna już w szkole muszą mieć wszczepione „do serc i mózgów" podstawowe nakazy „rasowo-politycznego imperatywu".

Urząd berliński prowadził szeroko zakrojoną akcję w dziedzinie odpowiedniego kształcenia nauczycieli, układania programów nauczania, wydawania podręczników szkolnych i t.p. Autor okolicznościowego artykułu podkreśla bardzo stanowczo, że wiedza „rasowa" nie może być nawet wśród wojennych ograniczeń, w żaden sposób usunięta z programów szkolnych, można skreślić z tych programów tysiące różnych szczegółów, ale „tolerować światopoglądowe milczenie, podczas największej z wojen światopoglądowych — to przestępstwo wojenne...".

Prawdziwe cele osławionego Urzędu i całej w ogóle polityki rasistowskiej zdradza ów Kircher dopiero w końcu swego artykuliku, pisząc: „Wychowanie wrogów żydostwa musi zmierzać ostatecznie ku wychowaniu narodu kierowniczego („Fuehrungsvolk"), który pojmuje swe zadania kierownicze nie jako imperialistyczną żądzę władzy, lecz jako odpowiedzialną służbę dla istnienia narodu, który nie dąży do panowania nad światem, lecz czuje się powołany do służby dla świata", (Weltdienst). Unikając bardziej w tym wypadku, dla nas zrozumiałego i bardziej odpowiedniego terminu „Herrenvolk", hitlerowski „wychowawca" przesłania prawdziwy sens swych wywodów łagodniejszą nazwą „naród kierowniczy" i pojęcie to garniruje ogólnikowym, pustym frazesem o rzekomej gotowości Niemców służenia całemu światu.

Oficjalne brednie rasistowskie płynęce szerokim strumieniem z zatrutych źródeł specjalnych central polityczno - propagandowych, odegrały ku nieszczęściu ludzkości rolę psychologicznego podłoża wystąpień Trzeciej Rzeszy przeciwko pokojowi świata. Wpajane przez lata całe w umysły niemieckiej młodzieży teorie wyższości i szczególnego posłannictwa niemieckiego narodu wydały potworne, przejmujące grozą plony. Niemieccy „wychowawcy" w rodzaju Kirchera i innych — oto są prawdziwi fundatorzy obozów kaźni i śmierci, prawdziwi winowajcy cierpień i zagłady wielu milionów bezbronnych i niewinnych ludzi. Od teoretycznej działalności Urzędu Rasowo - politycznego do praktyki komór gazowych, masowych mordów i masowej grabieży, wiedzie prościuteńka droga wymoszczona fikcją rasowej wyższości Niemców, co daje możność stawiania wszystkich „nie-Niemców" poza nawias prawa. Oczyszczenie psychiki młodzieży niemieckiej z brudu podobnych pojęć, nie pójdzie łatwo. Wymagać będzie z pewnością wiele czasu i bardzo zdecydowanej energii.

B.

Uwaga! Pociąg pancerny — Ognia!

Wśród piasków pomorskiego wybrzeża lśniąca linia toru kolejowego. Dwie nitki połyskujących szyn wskazują zbawczo na zachód, łudząc jeszcze nieprzyjaciela nadzieją ucieczki.

Ukryte wśród wzgórz dwie baterie 5-go BAC-u prowadzą ogień. Raz po raz wstrząsa powietrze głuchy grzmot, odbijając się po chwili potężną detonacją rozerwanego pocisku. Naraz inne, miarowe dudnienie włącza się w zgraną orkiestrę artyleryjskiego ognia.

Uwaga!...

Wyłania się ciemna masa pociągu i z głuchym dudnieniem kół rośnie w oczach. Już widać zarysy wagonu ochronnego — lokomotywę i szare, najeżone lufami boki.

Pociąg pancerny — ognia!

Plunęły lufy dział. Fontanna piasku tryska spod kół pociągu. Ku niebu sterczy połyskująca szyna. Tor zerwany — pociąg ryje się w ziemię. Spiętrzają się trzy wagony, przez uszkodzone płyty widać owalne cielska łodzi, które miały służyć uciekającym Niemcom. Z wagonów wysypuje się zielona piechota niemiecka, rozpraszając się po pagórkowatym terenie.

Działa milkną — zadanie wypełnione. Suchy, służbowy meldunek brzmi:

Dwie baterie 5. BAC-u, prowadząc ogień zatrzymały pociąg pancerny nieprzyjaciela; zniszczono 3 wagony, 3 łodzie motorowe przygotowane do przeprawy, rozproszono baon piechoty. (Polpress).

Pozdrowienia z Niemiec

Jeden z korespondentów wojennych moskiewskiej „Prawdy" opisuje kilka charakterystycznych obrazków z frontu.

Odra była ostatnią poważną — naturalną przeszkodą na drodze do Berlina. Brzegi rzeki bardzo silnie umocnione. Każde miasteczko służyło za twierdzę, każdy dom — to forteca, z każdego okna oczekiwać należy serii kul. Brzegi usiane są bunkrami. Wokół miasteczek tysiące pułapek, rowów przeciwczołgowych, zasieków, czy minowych pól. Do tych umocnień Niemcy pościągali, skąd tylko się dało, swe ostatnie rezerwy.

A mimo to staliśmy mocno na drugiej stronie rzeki. Szare wody Odry płyną szybko jakby chciały przyśpieszyć bieg historii. Niosą one gdzieś hen ku morzu dowody ciężkch walk. Wartki prąd unosi kilka trupów w zielonych mundurach.

Ale oto i jeńcy niemieccy. Dyżurny oficer prowadzi posłuchanie. Rolą tłumaczki doskonale spełnia Wiera — dzielna dziewczyna, dopiero od kilku dni jest wolna. Przywieźli ją tu Niemcy w zaplombowanym wagonie gdzieś z głębi Białorusi.

— Jeszcze kilka dni temu walczyliśmy przeciw Anglikom, — zeznają Niemcy. — Na gwałt przerzucono nas nad Odrę. Otrzymaliśmy rozkaz, aby za wszelką cenę wyrzucić was za rzekę.

Właśnie przyprowadzono kilku oficerów niemieckich, są kompletnie zdeterminowani i złamani. — Są zaniedbani, obrośnięci. Proponujemy im wodę. Dziękują, nie chcą niczego, wolą widocznie być brudni, nieogoleni.

A ludność cywilna? Mamy z nią sporo kłopotów, bo wielu Niemców udaje Polaków i to całkiem nieudolnie. Zakuci hitlerowcy wywieszają na swych domach polskie flagi. W swej ignoracji niejeden z nich zszywa kolory biały z czerwonym wszerz, zamiast wzdłuż!

Wielu szwabów przyczepia sobie na plecy literę „P", którą oznaczali robotników polskich. Litera „P" była niegdyś symbolem niewoli i upokorzenia, teraz Niemcy chcą jej przywrócić prawa obywatelskie... Czy trochę nie za późno?

*

Nasi chłopcy w jakimś zrujnowanym sklepiku znaleźli pocztówki — prawdziwe kolorowe widoki z Niemiec, ba, nawet z gotowym napisem „Gruss aus Deutschland". Dawno, jeszcze gdzieś hen pod Stalingradem, czy nad brzegami Ładogi, marzyli o tej chwili, aby znaleźć się na ziemiach niemieckich. Dziś spracowaną żołnierską dłonią piszą widokówki i wysyłają do swych rodzin. Każda z nich rozpoczyna się słowami: „Pozdrowienia z Niemiec"...

Akcja siewu w powiecie jasielskim

JASŁO, (Polpress). Pow. jasielski otrzymał pierwszą pomoc — transport zboża siewnego. Akcja siewna, pomimo dużych zniszczeń powiatu na skutek działań wojennych — jest w toku.

Dzięki pomocy, udzielonej przez Związek Samopomocy Chłopskiej, już dzisiaj rzuca się ziarno pod nowy chleb. Chłopi zorganizowali się niosąc sobie wzajemną pomoc przy obróbce pola. Niektóre wsie są tu całkowicie zniszczone, niektóre wprost zrównane z ziemią. Chłopi nie zrażają się trudnościami. Ostatnio wszczęli oni akcję zbiórkową dla wsi najbardziej zniszczonych, zbierając na ten cel około 100 m żyta i 150 m ziemniaków. Dotychczas w pow. jasielskim obsiano 32%, co świadczy, że kampania siewna zostanie i tu zwycięsko przeprowadzona.

Obława

Nieuchwytna, ale dobrze strzeżona linia frontu przebiega rzadkim lasem. Cienkie drzewka nie dają należytej osłony. Pomimo to — należy próbować.

Grupa niemieckich żołnierzy przemyka się ukradkiem. Od pnia do pnia, od kępy do kępy zieleniejących krzewów. Jak kuropatwy zapadają co chwila w ziemię, aby po chwili poderwać się do jeszcze jednego kroku dalej.

Oddział zwiadowczy przybliża się do lasu. Już dosięgają drzew — cisza, nie widać żywego ducha. Naraz: czy to wicher poruszył tak kępą brzózek?... Podchodzą z ostrożną ciekawością.

Niemcy, na widok polskich mundurów plunęli niespodziewanym ogniem z automatów i pistoletów maszynowych. Zaślepieni wściekłością, że widzą polskie wojsko, nie mogą zapanować nawet nad własnym niebezpieczeństwem. Przez pięć lat systematycznie wpajana nienawiść bierze górę.

Nasi zwiadowcy nie pozostają dłużni. Wywiązuje się gwałtowna choć krótka wymiana strzałów, w czasie której oddział niemiecki zostaje okrążony. Ośmiu ludzi prostuje się i z podniesionymi rękami oddaje się do niewoli. Dumny z wyczynu prowadzi ich kpr. Kerbel — po bokach kroczą bomb. Orłowski i kan. Kwiatkowski, bohaterowie zwiadowczej wyprawy.

Domy wypoczynkowe dla metalowców

KATOWICE (Polpress). Staraniem Zarządu Centralnego Związku Metalowców oddana została cała dzielnica willowa i pensjonaty w Bielsku t. zw. „Las cygański" na domy wypoczynkowe dla metalowców.

Bracia, którzy się odnaleźli

Uderzmy się w piersi i przyznajmy otwarcie, że poza nielicznymi wyjątkami, stosunek przedwojennego inteligenta do pracownika fizycznego kształtował się naogół na kruchych podstawach mglistych frazesów o „świętości pracy fizycznej" i na komunałach na temat „krwawego potu" i „usmolonych rąk robotniczych".

I nie mogło być wówczas inaczej, bo nawet najbardziej uspołeczniony inteligent przedwojenny, nie oddając się osobiście pracy fizycznej. rzadko tylko miał sposobność do głębszego wniknięcia w jej istotę. Jego szacunek dla tej pracy, nawet zrodzony z pobudek najszczerzej ideologicznych, nie wypływał z własnego doświadczenia, opierając się wyłącznie na pewnych umownych kanonach społecznych. Szacunek ten stawał się niejako aksjomatem, nie wymagającym ani udowodnienia, ani sprawdzenia. Obydwa środowiska — inteligenckie i robotnicze — bytowały obok siebie, nie przenikały się wzajemnie, ograniczając się do przypadkowych, czysto naskórkowych kontaktów. Wyjątki — jakże nieliczne — stanowili inteligenci, pochodzący bezpośrednio ze środowisk chłopskich lub robotniczych.

Wybuchła wojna. Przewartościowała wszystkie wartości, zniwelowała niejedne różnice, rozbiła w proch szczątki chińskich murów kastowych, łącząc całe społeczeństwo w jednej akcji samoobrony i w jednej nienawiści do hitlerowskiego najeźdźcy. Między innymi przez zmuszanie olbrzymich mas inteligentów do wykonywania pracy fizycznej, zbliżyła inteligenta do chłopa i robotnika.

Inteligent — bodaj pierwszy raz w życiu — zetknął się oko w oko z pracą rąk. Już same zajęcia przy własnym gospodarstwie domowym, jak pompowanie i noszenie wody, palenie w piecu, przyrządzanie bodaj prymitywnych posiłków, sprzątanie, pranie itp. — otworzyły mu oczy nie tylko na znaczenie, ale i na stopień wysiłku, jakiego ta praca wymaga. Mało tego. Setki tysięcy „zdeklasowanych" inteligentów zostały zmuszone do szukania w pracy fizycznej stałego zawodu zarobkowego. Dopiero tutaj, na tym przypadkowym terenie i w tych anormalnych okolicznościach mogły się rodzić trwałe i szczere, bo wyczuwające ziemię pod stopami, kontakty inteligencko-robotnicze. I dopiero teraz robotnik mógł z ufnością patrzeć w oczy inteligenta, bo w bratnim uścisku obejmowały się — nareszcie — jednakowo usmolone dłonie.

Ale nie tylko na terenie dobrowolnej zawodowej pracy fizycznej spotykali się z sobą inteligent i robotnik polski w czasie wojny. Okrutna przemoc wroga „gleichszaltowała" ich również w ponurych katowniach karnych obozów pracy, gdzie nieraz krzepka, sprawniejsza i bardziej wytrwała ręka robotnika dźwigała upadającego pod ciężarem nadludzkiego trudu inteligenta. Na tym dramatycznym tle zadzierzgały się węzły braterstwa — dosłownie na śmierć i życie.

Również ramię przy ramieniu stawał inteligent przy robotniku w podziemiach konspiracji, w tajnych organizacjach i oddziałach partyzanckich, gdzie z pewnością nie brakło im sposobności do wzajemnej sprawiedliwej oceny swych wartości. Ale może najbardziej plastyczną „lekcję poglądową pracy fizycznej" — otrzymały setki tysięcy inteligentów podczas tragicznego powstania warszawskiego. Ziemia wówczas dosłownie „rozstępowała się pod stopami", gruzy domów waliły się na głowy, w proch rozsypywały się klatki schodowe, stawał w płomieniach jeden dom za drugim. Trzeba było podpierać, gasić, łatać, improwizować na poczekaniu ratunek i obronę. Trzeba było mieć naraz tysiące rąk, które musiały sprawnie i celowo działać bez narzędzi i materiału. Wszystkie bez wyjątku ręce zostały wówczas wciągnięte w wir tej szaleńczej, niebezpiecznej pracy.

Inteligent dawał z siebie, na co go było stać — a stać go było fizycznie na stosunkowo niewiele. Śmiało patrzył śmierci w oczy, narażał się na niebezpieczeństwo, jak inni, nie uchylał się od dotychczas nieznanego sobie trudu. Ale nie posiadał walorów w owej przełomowej chwili najcenniejszych: fizycznej siły, sprawności i wytrwałości. Z wypiekami wstydu na pokrytej kurzem i potem twarzy, nieraz załamywał się fizycznie, padając z wyczerpania tam, gdzie pierwszy z brzegu robociarz przez parę godzin z rzędu bił wytrwale oskardem lub machał łopatą. Bo nie zawsze chcieć — to móc.

Ciężko oddychając, zazdrosnym spojrzeniem z nad przymrużonych powiek ścigał inteligent szybkie błyski narzędzia, wirującego w wyrobionych, mądrych rękach robotnika. I w świetle tych błysków ujrzał nareszcie w całej pełni, jak nigdy przed tym, promienną, radosną, krzepiącą prawdę o świętości pracy fizycznej.

„Praca fizyczna jest święta...". Zdanie to wypowiadał już nieraz przed tym, w okresie przedwojennym, powtarzając je za mistrzami uspołecznionej literatury pięknej. Lecz dopiero teraz wysokim płomieniem wybuchło ono w jego własnym sercu, paląc usta radosnym: Eureka! Znalazłem!...

To też, kiedy, dzisiaj na gruzach i zgliszczach Warszawy coraz liczniejsze brygady robotnicze stają do pracy przy odbudowie stolicy, albo kiedy takie same brygady pojawią się na ulicach innych zniszczonych miast polskich, nie szukajmy wśród nich ani inteligentów ani robotników. Nie dzielmy tego, co już stanowi jedność.

Bo w szeregach tych brygad maszerują w zgodnym rytmie BRACIA, KTÓRZY ODNALEŹLI SIĘ.

JAN PIOTROWSKI

Ż Y C I E Ł O D Z I

1 Maja na terenie Łodzi

Międzypartyjny Komitet Obchodu 1 Maja mieści się przy ul. Piotrkowskiej 104, parter, (Prez. Miasta). W skład Prezydium Komitetu wchodzą przedstawiciele: PPS, PPR, Str. Ludowego, Str. Demokratycznego, Okręgowej Rady Zw. Zaw. , Wojewoda Łódzki, Prezydent Miasta i Delegat Komisji Porozumiewawczej Org. Mł. (Org. Mł. TUR, ZWM., „Wici“ i Org. Mł. Str. Dem.) Sekretariat Komitetu czynny jest codziennie, od godz. 8 r. do 6-ej wiecz.

Komitety Rejonowe: Uchwałą Prezydium Komitetu 1 Majowego powołano na terenie Łodzi 8 Komitetów Rejonowych, które mieszczą się w lokalach:

1) Dzielnicy „Bałuty“ PPS ul. Sierakowskiego 16.
2) Dzielnicy „Koziny“ PPS ul. Letnia 3/5
3) Komitetu Łódzkiego PPR ul. Gdańsko 17.
4) Dzielnicy „Chojny-Północ“ PPS ul. Malczewskiego 24.
5) Dzielnicy „Górnej“ PPS ul. Senatorska 11.
6) Dzielnicy „Widzew“ PPR ul. Rokicińska 85.
7) Dzielnicy „Górna - Lewa“ PPR ul. Piotrkowska 262.
8) Dzielnicy „Zielonej“ PPS ul. Południowa 65.

Biura Komitetów czynne są od godz. 8 do 6-ej wiecz.

Skład Komitetów Rejonowych z udziałem: 3 przedstawicieli P. P. S, 3 przedstawicieli PPR. po 1 przedstawicielu Org. Mł. TUR i ZWM.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI CENTRALNYCH.

Dnia 30 kwietnia o godz. 5 pp. odbędzie się 8 Akademji Rejonowych a mianowicie:

dla Rej. I w sali Buhlego;
dla Rej. II w sali Dzielnicy „Koziny“ PPS ul. Letnia;
dla Rej. III w sali kina „Przedwiośnie“ ul. Zeromskiego;
dla Rej. IV w sali kina „Roma“ ul. Rzgowska;
dla Rej. V w sali Domu Kultury Robot. Piotrkowska 243;
dla Rej. VI w sali Szkoły Powszechnej ul. Rokicińska;
dla Rej. VII w sali Brauna ul. Przędzalniana 62;
dla Rej. VIII w sali PPR ul. Południowa 11.

Akademia centralna odbędzie się w sali Teatru Miejskiego ul. Cegielniana 27, tylko za biletami wstępu (godz. 5 pp.).

Centralna Akademia Mł. odbędzie się w sali „Śpiewaków“ ul. 11 Listopada 21 (godzina 5 po poł.).

Na Akademiach przemawiać będą: przedstawiciele PPS, PPR, Str. Lud., Str. Demokratycznego, Zw. Zaw. i Przedstawiciel Komisji Porozumiewawczej Org. Mł. Po przemówieniach część koncertowa i artystyczna.

ZBIÓRKA REJONÓW I POCHÓD CENTRALNY.

Dzielnice Partii Politycznych, Załogi Fabryk i instytucji zbierają sę w dn. 1 maja w swoich siedzibach lub miejscach pracy skąd udadzą się na miejsca zbiórek Rejonów.

Grupy I Rej. zbierają się na Bałuckim Rynku;

Grupy II Rej. zbierają się na ul. Srebrzyńskiej przy cmentarzu;

Grupy III Rejonu zbierają się na Zielonym Rynku;

Grupy IV Rej. zbierają się na Czerwonym Rynku przy ul. Rzgowskiej;

Grupy V Rejonu zbierają się na Górnym Rynku;

Grupy VI Rejonu zbierają się na boisku RTS „Widzew“;

Grupy VII Rejonu zbierają się na ul. Sienkiewicza przed Główną;

Grupy VIII Rejonu zbierają się na Placu Dąbrowskiego.

Pochody rejonowe udadzą się wyznaczonymi trasami i o wyznaczonym czasie na Wodny Rynek, skąd wyruszy pochód centralny. ul. Główną, Piotrkowską, Plac Wolności i 11 Listopada na Groby Poległych Bojowników o Niepodległość na Polesie Konstantynowskie. Pochód centralny wyruszy punktualnie o godz. 11 przed poł. Na Placu Wolności odbędzie się defilada uczestników pochodu przed przedstawicielami Partii. Władz Państwowych i przedstawicielami załóg fabrycznych. Na Polesiu przemawiać będą przedstawiciele Partii Politycznych oraz przedstawiciele Zw. Zaw. i Org. Mł.

Po południu w dniu 1 maja powinny się odbyć zabawy ludowe w lokalach Dzielnic Partyjnych, świetlic fabrycznych itp. Godz. policyjna nie będzie obowiązywać w dniu 1 maja. Wagony tramwajowe wszystkich linij będą podstawione w dniu 1 maja na Polesie, aby uczestnicy manifestacji po jej zakończeniu mogli odjechać do domów. Wzywamy do intensywnych przygotowań, aby tegoroczny pochód wykazał olbrzymie siły na jakich opieramy swą wspólną pracę i walkę o prawdziwie Demokratyczną Wolną i Niepodległą Polskę.

Z życia Partii

Dzielnica Polskiej Partii Socjalistycznej — Śródmieście - Lewa, wyróżnia się dużą aktywnością, zakłada koła fabryczne i świetlice. Urządza kursy oświatowe, odczyty, aktualne pogadanki i dyskusje. W tej chwili do Dzielnicy należy kilkanaście komitetów rejonowych.

Dnia 18-go kwietnia 1945 r. odbyło się organizacyjno - informacyjne zebranie koła członków i sympatyków PPS przy fabryce f-my Hirszberg i Birnbaum Sp. Akc.

Na wstępie zabrał głos kier. firmy tow. A. Leszczyński, który wezwał robotników do współpracy dla dobra Polski pod sztandarem P. P. S.

Z inicjatywy komitetu kulturalno-oświatowego przy tej firmie, odbyło się dnia 22-go w niedzielę, uroczyste otwarcie świetlicy fabrycznej.

Przy firmie Borstein i Rzechta, ul. Wierzbowa 18, odbyło się 14-go b. m. zebranie organizacyjne koła fabrycznego PPS. Tegoż dnia zorganizowało się koło fabryczne przy Hurtowni Węglowej Teschich i Szerter, Kilińskiego 66/68. W zebraniu organizacyjnym wzięli udział pracownicy fizyczni i umysłowi tej firmy.

Również 14-go b. m. — na zebraniu organizacyjnym pracowników Poczt i Telegrafów w Łodzi, ul. Przejazd, — uchwalono założenie koła PPS.

W niedzielę, 22 b. m. odbyło się otwarcie Dzielnicy „Elektrownia“ PPS na terenie Elektrowni. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego i Czerwonego Sztandaru. zebranie zagaił tow. Andrzejak Edward, po czym powołał na przewodniczącego tow. Pietrzaka. Sprawozdanie z działalności komisji organizacyjnej złożył tow. Zakrzewski. Ze sprawozdania wynika, że Dzielnica liczy ponad 300-tu członków, pracowników Elektrowni. Referat polityczny wygłosił tow. Wachowicz, po czym dokonano wyboru komitetu, w składzie 15-tu osób. Tow. Andrzejak referował sprawę obchodu 1-o majowego. W części koncertowej, orkiestra pod dyr. tow. Piotrowskiego, wykonała „Poloneza A-dur“ Szopena, „Kwiaty Polskie“ — Osmańskiego i inne utwory muzyczne. Solo na harmonii z towarzyszeniem fortepianu wykonał tow. Kozłowski, wzbudzając ogólny zachwyt. Recytację „Wisły“ Żeromskiego wygłosiła tow. Włodarska. Całość wypadła bardzo pięknie.

Nowa Dzielnica PPS — Elektrownia, od pierwszej chwili z wielkim zapałem przystępuje do pracy dla dobra Partii.

Polska Partia Socjalistyczna wystąpiła z listami dobrowolnych składek na fundusz kulturalno-oświatowy.

Ogrom zadań, stojących przed Partią, szczególnie zadanie rozszerzenia i pogłębienia pracy wychowawczej, oświatowej i kulturalnej, upoważnia Polską Partię Socjalistyczną do zwrócenia się do wszystkich sympatyków i przyjaciół o wpłacenie dobrowolnych składek na fundusz kulturalno-oświatowy.

Nakładem Polskiej Partii Socjalistycznej ukaże się w tych dniach broszura, poświęcona ustawie rehabilitacyjnej).

Zebranie Rad Zakładowych

W Domu Kultury Robotniczej w Łodzi odbyło się w dniu 23 bm. zebranie Rad Zakładowych przemysłu łódzkiego.

W imieniu Rady Okręgowej Związków Zawodowych powitał zgromadzonych ob. Jałowiecki, poczym do prezydium powołał przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych.

O znaczeniu święta 1 Maja wygłosiła przemówienie kpt. Granas.

Ob. Litwin wysunął projekt rywalizacji fabryk, będącej najlepszym uczczeniem robotniczego święta. Fabryka Scheiblera np. postanowiła wyprodukować 130.000 metrów tkaniny ponad przewidziany plan. Fabryka Geyera — 80.000 metrów. Fabryki w Tomaszowie również podjęły tę rywalizację.

— Niech na swych transparentach — mówił ob. Litwin — każda fabryka wypisze, co zrobiła dla narodu i wojska.

Zebranie Rad Zakładowych przemysłu łódzkiego uchwaliło, że w pierwszą niedzielę po 1-szym i 3-cim maja, we wszystkich zakładach pracy podjęta będzie normalna praca, by państwo nie doznało uszczerbku spowodu dwóch dni świąt.

Ob. Przybył mówił o wypłatach należności za kwiecień. Cała wypłata za bieżący miesiąc winna być przez zakłady pracy dokonana przed dniem 1-szym maja.

O sprawie umów zbiorowych w zakładach, dotąd nie objętych tymi umowami, mówił ob. Litwin. „Nie można było wszystkich umów opracować od razu. Umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym jest umową typową, która winna być wzorem dla innych Związków Zawodowych. Poszczególne gałęzie produkcji powinny opracować taryfy płac, opierając się na stawkach: przemysł lekki od 2—5 zł za godzinę, przemysł ciężki od 2—5.60 zł za godzinę“.

Na zakończenie zebrani w imieniu łódzkiego świata pracy przesłali na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta i Premiera Rządu Tymczasowego ob. Osóbki-Morawskiego oraz Marszałka Związku Radzieckiego Józefa Stalina depeszę, wyrażającą szczerą radość z okazji zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Związkiem Radzieckim.

PCK w fabrykach

Na terenie każdej fabryki powinno powstać koło PCK. Członkowie koła, pomogą odbudować Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi placówki, zniszczone przez okupację hitlerowską.

Pamiętajmy, że robotnik jest żołnierzem frontu pracy. Późno lub nie fachowo udzielona pomoc w nagłym wypadku, stanowi o życiu człowieka. Dla społeczeństwa zaś, każde polskie życie powinno być bezcenne.

Niech hasłem robotników fabrycznych będzie: „Nie ma fabryki bez ośrodka ratowniczo-sanitarnego“.

Tylko ta Rada Załogowa należycie spełni swój obowiązek wobec Państwa i społeczeństwa, która powoła do życia Koło Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zebranie kolporterów

W Łodzi odbyło się ogólne zebranie Związku Zawodowego Kolporterów, na którym wybrano Zarząd i omawiano sprawy bieżące. Na wniosek ob. Kuzmy uchwalili zebrani przeprowadzić wśród członków Związku składkę na rzecz Wojska Polskiego. W wyniku otrzymano sumę zł. 5.379, którą przekazano Armii za pośrednictwem Centrali „Polpressu“.

Chleb na odcinki w piekarniach

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości posiadaczy kart żywnościowych, że chleb na wywołane odcinki można nabywać również bezpośrednio w piekarniach.

Podziękowanie

Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej; Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej; Komisariatom M. O. m. Łodzi; Komendzie Wojennej 4 Rejonu, Polskiej Partii Robotniczej dz. Śródmieście — Prawa.

Delegacjom poszczególnych Organizacji oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok tragicznie zmarłego Drogiego nam Kierownika 25 Kom. Milicji Obywatelskiej ob. Jana Tymoszuka jak również za złożone wieńce, kwiaty i przemowy pożegnalne na grobie zmarłego

Składamy tą drogą serdeczne podziękowanie 25 Komisariat Milicji Obywatelskiej w Łodzi.

Karty Rejestracyjne na rok 1945

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — podaje do wiadomości, że termin wykupienia kart rejestracyjnych minął dnia 10 kwietnia b. r.

W związku z powyższym przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze oraz osoby, wykonujące zajęcia przemysłowe, które dotąd nie wykupiły kart rejestracyjnych, winny to uczynić niezwłocznie we własnym interesie.

Wydział Podatkowy zwraca przy tym uwagę, że prowadzenie przedsiębiorstwa, wykonywanie zajęcia przemysłowego bez karty rejestracyjnej karane będzie grzywną w wysokości 5-ciokrotnej ceny karty rejestracyjnej, a może nawet spowodować zamknięcie przedsiębiorstwa.

Sekcja Higieny Szkolnej

Wydział Zdrowia Publicznego przystąpił również do zorganizowania Sekcji Higieny Szkolnej, która będzie miała za zadanie roztoczenie opieki higieniczno-zdrowotnej nad dziatwą publicznych szkół powszechnych. W szczególności przeprowadzane będzie prześwietlanie roentgenem, selekcja dziatwy, chorej na świerzb, jaglicę i t. p., dożywianie, kierowanie na kolonie i półkolonie letnie.

Opieka ta zapewni niewątpliwie dziatwie zdrowy rozwój fizyczny tyle lat zahamowany przez okupanta.

Zaciemniamy od godz. 19,15 do godz. 4,30

W Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci

Dzieci i młodzież świetlic Zakładów wychowawczych R. T. P. D. z zapałem i radością przygotowuje się do 1-go Maja, tym razem państwowego święta robotniczego. Są wśród tej gromadki wychowankowie R. T. P. D. z czasów przedokupacyjnych i ci z dumą opowiadają swoim młodszym towarzyszom o dawnych niezupełnie dozwolonych „ich Świętach“ 1-szo Majowych. Tłumaczą tym młodszym i „starsi“, że żyją i żyć będą w czasach o wiele, wiele szczęśliwszych, niż te, które przypadły na ich dzieciństwo.

Na sali roi się od dzieci w różnym wieku. Kolorowe kostiumy nadają urok rozpromienionym twarzom. Gromadka tańczy, gromadka inscenizuje, gromadka pracuje. W ruchu są igły, młotki, klej, kolorowe materiały. Z pracowni wychodzą kostiumy, chorągiewki, jakieś niespodzianki w torebkach. Kilka osób dorosłych konferuje obok tej żywej gromadki. To aktorzy, malarze i muzycy, którzy mają wziąć udział w święcie dla dzieci.

Jak wynika z całości projektowanego programu, R. T. P. D. ma wziąć udział w Centralnej Akademii 1-szo Majowej w Łodzi. Starsi wychowankowie R. T. P. D. a z nimi i nowi pragną zademonstrować swą solidarność z klasą robotniczą i zapewnić ją, że rosną jako zdrowi i świadomi swych celów obywatele.

Z inicjatywy R. T. P. D., przy udziale Zw. Harcerstwa, Zw. Walki Młodych i TUR-a organizuje się w kinie „Przedwiośnie“ Akademię Dziecięcą z udziałem dzieci młodszych i dorosłych. Dzieci uczczą ten dzień, jako dzień wielkiej radości. J.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01288 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“, Łódź, Żwirki 2